

ANDRZEJ JAESCHKE

## KONCEPCJE DROGI DO SOCJALIZMU W PUBLICYSTYCE I PRACACH PROGRAMOWYCH ZYGMUNTA ZAREMBY. (1931—1944)

„Charakterowi mojemu i upodobaniom najbardziej odpowiadała praca propagandzisty i publicysty”<sup>1</sup> — pisał w swych wspomnieniach Z. Zaremba, wracając pamięcią do 1918 roku. Dokonując jednak przeglądu jego enuncjacji prasowych i zestawiając katalog jego prac zwartych można konstatację tego działacza socjalistycznego odnieść do całego, kilkudziesięcioletniego okresu praktycznej aktywności autora *Kryzysu kapitalizmu i drogowskazów przyszłości*. Liczba, a chyba także jakość publikacji pozwala zaliczyć go — obok M. Niedziałkowskiego, I.M. Borskiego czy K. Czapińskiego — do grona najlepszych i najbardziej znanych publicystów polskiego ruchu socjalistycznego tak w okresie II Rzeczypospolitej, jak i czasu wojny i okupacji. Prosty, komunikatywny język, nienaganność stylistyczna, a także żarliwość publicysty i ideologa sprawiają, że i dzisiaj jego teksty czyta się z dużą przyjemnością. Propozycje niekonwencjonalnych rozwiązań, pogłębione rozważania o strategii i taktyce ruchu robotniczego zmuszają również obecnie do intelektualnej refleksji. Więcej, dostarczają argumentacji do nader współczesnych rozważań nad tworzeniem polskiego modelu socjalizmu na przełomie XX i XXI wieku.

Działalność programowo-publicystyczna to ważna, ale nie jedyna sfera politycznej aktywności Z. Zaremby. Był przecież praktykiem działalności socjalistycznej już od szesnastego roku życia. W 1907 roku wstąpił wraz z gronem kolegów gimnazjalnych do Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Wkrótce pełnił w nim kierownicze funkcje. W 1912 roku, szukając organizacji o profilu zdecydowanie socjalistycznym, związał się z utworzoną w 1906 roku PPS—Fracją Rewolucyjną. Rychło jednak — za złamanie dyscypliny organizacyjnej — został w prawach członka tej organizacji zawieszony. Dlatego też jako sympatyk F. Perla<sup>2</sup>, zwolennika „rewolucji w majestacie prawa”, wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej—Opozycji. Okres pierwszej wojny światowej zburzył dotychczasową, względną polityczną stabilizację. Z. Zaremba znalazł się w Charkowie, gdzie oprócz pracy zawodowej — miał już przecież rodzinę — rozpoczął studia na wydziale prawa. Rewolucja lutowa, a następnie październikowa to dla Z. Zaremby nie tylko okazja do przewartościowywania wielu dotychczasowych poglądów, pozbywania się jednych i nabywania nowych uprzedzeń politycznych, ale przede wszystkim to potężny impuls do szerokiej, tym razem już legalnej, działalności politycznej.

<sup>1</sup> Z. Zaremba, *Wspomnienia. Pokolenie przełomu*, Kraków 1983, s. 277.

<sup>2</sup> Szerzej o sylwetce F. Perla: M. Śliwa, *Feliks Perl*, Warszawa 1988.

Został aktywnym działaczem i współtwórcą tzw. Zjednoczenia Socjalistycznego. Organizacja ta skupiała socjalistów polskich o różnych orientacjach politycznych w ramach tego nurtu, których wojenne losy zawiodły na Ukrainę. Po rewolucji październikowej wszedł w skład Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS w Rosji. W drugiej połowie 1918 roku powrócił do kraju, aktywnie uczestnicząc w działalności PPS w Warszawie i Lublinie, angażował się w prace Rad Delegatów Robotniczych. Z biegiem czasu, przekonany coraz bardziej o niedojrzałości warunków w Polsce do rewolucji socjalistycznej, aktywnie propaguje w radach hasło utrwalenia niepodległości i pokojowej, ewolucyjnej drogi do socjalizmu. W tym także duchu był współautorem programu zjednoczonej Polskiej Partii Socjalistycznej. W okresie międzywojennym Z. Zaremba pełnił funkcje zarówno państwowe (poseł na sejm w latach 1922—1935), jak i partyjne (członek CKW PPS); angażował się w działalność spółdzielczą. Uważany jest również za współtwórcę i realizatora funkcji propagandowo-agitacyjnej swojej partii. Jego postawa polityczna manifestowana ciągłym przypominaniem, iż celem PPS jest budowa socjalizmu w Polsce, połączona z niechęcią i rozczarowaniem do linii politycznej byłego socjalisty Józefa Piłsudskiego, przydawała mu w opinii prasy niesocjalistycznej i informatorów politycznych, a także części aktywu partii — miano działacza lewicy. I był to, jak się wydaje, pogląd trafny, szczególnie w latach trzydziestych. Świadczą o tym zarówno jego wypowiedzi publicystyczne, jak i programowe, a także postawa zaprezentowana podczas obrad XXII, XXIII, XXIV kongresów PPS. Podczas pierwszego z nich (w 1931 roku) wskazywał na konieczność radykalizowania programu partii, na niezbędność stworzenia radykalnego programu wyjścia z kryzysu gospodarczego, opierając się na rządzie robotniczo-chłopskim i przeobrażeniach nadbudowy państwa. W 1934 roku, podczas obrad XXIII kongresu partii przyczynił się swym działaniem do tego, że w rezultacie zjazdu zawarto tezę o konieczności wprowadzenia, po przejęciu władzy, dyktatury proletariatu-demokratycznej dla zdecydowanej większości społeczeństwa, represyjnej jedynie dla zdeklasowanych i czynnych przeciwników przeobrażeń. Bronił tej idei w dyskusji przed ostatnim w okresie międzywojennym XXIV kongresem partii w 1937 roku. W jego opinii dojrzawały w tych latach warunki do skierowania Polski ku socjalistycznym przemianom. Przewidywania te okazały się płonne. Zamiast urzeczywistnić socjalistyczne idee w niepodległym państwie polskim przyszło Z. Zarembie przystosowywać partię — już pod nazwą PPS-WRN — do działalności konspiracyjnej. W latach 1939—1945 należał nie tylko do czołowych organizatorów konspiracyjnej działalności partii, ale i do jej czołowych teoretyków. Jednak po wyzwoleniu Z. Zaremba nie włączył się w nurt działalności odrodzonej PPS, co więcej — odmawiał jej prawa do reprezentowania ruchu socjalistycznego. Do nowej rzeczywistości odnosił się nader niechętnie. Część przyczyn tego stanu rzeczy wydaje się być oczywista. Był zdecydowanym przeciwnikiem obcego — jak sądził — modelu socjalizmu realizowanego w Polsce. Ten zdecydowany zwolennik uznawania demokracji za nieodłączny atrybut socjalizmu przeciwny był metodom dalekim od demokracji. Do komunizmu, a może raczej jego wypaczonej stalinowskiej formy, odnosił się

wręcz wrogo. Śledząc w okresie międzywojennym wydarzenia w ZSRR, obserwując tragedię polskich komunistów, oskarżany niesprawiedliwie przez T. Żarskiego (a właściwie NKWD) o kontakty z polskim wywiadem, obawiał się niebezpiecznie, że metody tych działań, szerzej — radziecki model budownictwa, któremu odmawiał miana socjalistycznego, przeniesiony zostanie na polski grunt. Wszystko to spowodowało jego konspirację w latach 1945—1947, a następnie wyjazd z kraju do Francji. Przebywał tam do końca życia. Jednak pozostał socjalistą odgrywającym nadal znaczną polityczną rolę. Działal w ramach Międzynarodowego Biura Socjalistycznego i Socjalistycznej Unii Europy Środkowo-Wschodniej. Jego niechętny stosunek do rzeczywistości w Polsce zaczął ulegać zmianie po wydarzeniach 1956 roku. Z. Zaremba dokonał — w nowej sytuacji — przewartościowania niektórych poglądów. Ocen przeszłości nie zmienił, przyszłość jednak rysowała się jaśniej. Śledził więc z sympatią przemiany zachodzące w Polsce. Zmienił wreszcie swój stosunek, jeśli nie do komunizmu to z pewnością do komunistów. Wskazywał na konieczność współdziałania dwu nurtów ruchu robotniczego. Do Polski jednak nie powrócił. Zmarł w 1967 roku w Paryżu.

Cała jego bardzo bogata działalność polityczna, tak złożona i niejednolita, jak złożone i pełne zakrętów były dzieje polskiego ruchu robotniczego, stawia Z. Zarembę w rzędzie wybitnych działaczy polskiego ruchu robotniczego. Z pewnością ma więc rację J. Tomicki zaliczając Z. Zarembę do postaci, które wycisnęły niezatarte piętno na obliczu polskiego socjalizmu, do wybitnych organizatorów życia wewnątrzpartyjnego<sup>3</sup>. Nie myli się także M.M. Drozdowski uznając Z. Zarembę za jednego z „najwybitniejszych przywódców PPS w latach II Rzeczypospolitej i drugiej wojny światowej”<sup>4</sup>.

Jego postać była przez historiografię powojenną całkowicie przemilczana. I przyczyny tego stanu rzeczy wydają się zrozumiałe, choć — z dzisiejszej perspektywy — usprawiedliwić ich nie sposób. Jego antykomunizm, a raczej sprzeciw wobec stalinizmu, jego opozycja wobec powojennej rzeczywistości lat 1945—1956, przydawały mu epitet reformisty i antykomunisty i spychać musiały na margines zainteresowania historyków ruchu robotniczego. Dopiero od 1981 roku postać Z. Zaremby ulega stopniowemu przypomnieniu. Formułuje się nowe, bardziej wyważone i obiektywne oceny. Zawdzięczać to należy wspomnianemu J. Tomickiemu i jego pracy *PPS. 1893–1948* oraz M.M. Drozdowskiemu i jego wstępowi do wspomnień Z. Zaremby opublikowanych — choć ze znacznymi skrótami — w Polsce. Jednak do tej pory postać autora *Demokracji społecznej* nie doczekała się obszerniejszej i pogłębionej biografii, na którą, w imię prawdy historycznej, niewątpliwie zasługuje. Również jego myśl polityczna nie doczekała się szeroko dostępnych współczesnemu czytelnikowi analiz<sup>5</sup>.

Niniejszy tekst nie ma na celu wypełnienia tej luki, a jedynie jej niewielki fragment — „białą plamę”, używając modnego dziś określenia, w historii polskiego ruchu robotniczego. Autor chce przybliżyć niewielki, ale jakże

<sup>3</sup> J. Tomicki, *PPS. 1892–1948*, Warszawa 1982, s. 506.

<sup>4</sup> Z. Zaremba, *Wspomnienia...*, Przedmowa M.M. Drozdowski, s. 10.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

znaczący dla myśli Z. Zaremby i nader aktualny, fragment jego myśli politycznej, dotyczący przesłanek walki o socjalizm, dróg do jego urzeczywistnienia, wizji państwa demokracji społecznej „okresu przejściowego” między kapitalizmem a socjalizmem. Szczególnie ten ostatni element służyć może jako intelektualna inspiracja do nader współczesnych rozważań nad kształtem socjalizmu w Polsce.

Dla Zygmunta Zaremby, podobnie jak i dla znacznie szerszego grona socjalistów w Polsce, wielki kryzys gospodarczy świata kapitalistycznego tworzył zasadniczą przesłankę uznania socjalizmu jako bezpośredniego celu ruchu socjalistycznego w Polsce. Nic więc dziwnego, iż znany publicysta PPS od początku lat trzydziestych problematyce tej poświęcał znaczną część swojej uwagi. W jego opinii czas, w którym partia zajmowała się jedynie zagadnieniami bieżącej taktyki miał się ku końcowi. Program negatywny, opozycji wobec rządów pomajowych, przestawał być wystarczający. „Socjalizm musi przynieść — pisał w „Robotniku” — obok negacji dyktatury, także wskazania, jak ma być ona zastępowana i jak rząd będzie zdolny przeprowadzić nie tylko likwidację systemu dyktatury, ale też rozwiązać najboleśniejszą klęskę naszej epoki, mianowicie wyprowadzić społeczeństwo z chronicznej choroby bezrobocia i gospodarczego uwstecznienia”<sup>6</sup>. Konieczność ta wynikała dla publicysty PPS z zawołowanego, a następnie jasno sformułowanego przekonania o niezdolności przewyciężenia kryzysu w ramach kapitalizmu. Wskazywał więc, iż próby ratowania „trzaskającego ustroju” przy pomocy rządów dyktatorskich są skazane na niepowodzenie, gdyż mają — jak pisał — „niedoleźny” charakter<sup>7</sup>. Myśli te rozwinął w sposób mniej publicystyczny, a bardziej pogłębiony podczas obrad XXII Kongresu PPS. Zwracał więc uwagę — występując w dyskusji — na konieczność przedstawienia przez partię zdecydowanej koncepcji gospodarczej, która zerwie z tezą o wyższości prywatnej własności środków produkcji<sup>8</sup>. W drugim dniu obrad wskazywał, że myśl o rozwiązaniu problemów ekonomicznych za pomocą mechanizmów gospodarki kapitalistycznej jest utopijna, gdyż: „zagadnienie bezrobocia, które z kryzysu wynika [...] pozostanie nierozwiązalne”<sup>9</sup>. Dlatego też jedynym realnym rozwiązaniem stać się miało stworzenie całkowicie nowej organizacji życia gospodarczego przez wprowadzenie planowej gospodarki socjalistycznej, a także faktyczne uspołecznienie przemysłowych środków produkcji.

Problematyce kryzysu gospodarki kapitalistycznej i socjalistycznym koncepcjom jego przewyciężenia Zygmunt Zaremba poświęcił obszerny fragment swojej pracy *Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości*. Problemem kluczowym było dla niego bezrobocie. „Na czoło wszystkich zagadnień naszej epoki — pisał — wysuwa się problem bezrobocia. Jest ono krwawiącą raną, przez którą ucieka z organizmu życie. Nie można odwrócić się od niego”<sup>10</sup>. Odrzucał pogląd, iż bezrobocie spowodowane jest obiektywnym nadmiarem

<sup>6</sup> Z. Zaremba, *Najbliższe zadania partii*, „Robotnik” 6 V 1931, s. 3.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> *XXII Kongres PPS. Wystąpienie Z. Zaremby*, „Robotnik” 27 V 1931, s. 2.

<sup>9</sup> *XXII Kongres PPS. Referat Z. Zaremby*, „Robotnik” 28 V 1931, s. 3.

<sup>10</sup> Z. Zaremba, *Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości*, Warszawa 1934, s. 38.

sily roboczej czy też brakiem kapitału. Bezrobocie — to wynik egoistycznych interesów klasy kapitalistycznej. Wskazywał więc, iż nie istnieją racjonalne argumenty uzasadniające niemożność likwidacji tego problemu społecznego, istnieje tylko opór klas posiadających. Dowodził, że likwidacja bezrobocia odbyć się może jedynie wbrew woli klas posiadających. „Opór ich — konstatował — musi być złamany, jeśli ludzkość nie ma zginąć. Próżno więc robić z tego zagadnienia nierozwiązywalną zagadkę: jak postawić jajko na jego ostrym końcu. Musi przyjść czas, kiedy jajko zostanie postawione, wzorem Kolumba, po stłuczeniu kapitalistycznej skorupy nie pozwalającej rozwinąć się nowym formom gospodarczym”<sup>11</sup>.

Likwidacja bezrobocia to — zdaniem Z. Zaremby — ważny, ale nie jedyny cel stawiany przed gospodarką planową. Znieść ona musi również niesprawiedliwości w podziale dochodu narodowego, realizować musi istniejące w świadomości społecznej dążenia do modelu harmonizującego potrzeby konsumpcyjne mas z aktywnie rozwijanymi możliwościami ich zaspokojenia. W ramach gospodarki planowej rozwiązana powinna zostać sprawa praw socjalnych. Twierdził, iż tylko w warunkach nowej socjalistycznej ekonomiki robotnik zapewni sobie ochronę nie tylko podstaw bytu, ale własnej podmiotowości politycznej, społecznej i ekonomicznej<sup>12</sup>. Nowy model ekonomiki rozwiąże również nierozwiązywalny do tej pory problem agrarny.

W omawianej pracy Z. Zaremba odrzucał pogląd o możliwości sanacji gospodarczej w drodze rozszerzania interwencji państwa kapitalistycznego w sferę prywatnej wytwórczości. Wskazywał, że wprowadzenie do kapitalizmu gospodarki państwowej bądź administracyjnych metod sterowania mechanizmami gospodarczymi spowoduje jedynie wzrost znaczenia i wpływów biurokracji tych „najmitów państwa i kapitału”<sup>13</sup>. Nie zgadzał się z poglądem, że kadry menedżerskie i biurokracja państwowa pełnią samodzielną rolę. „Biurokracja wyrasta do znaczenia wpływowej klikki, poddanej tylko mocy kapitalistów wielkich [...] Jest ona brutalna i bezwzględna wobec maluczkich, ale wobec silnych jest posłuszna i uległa. Nie ma własnego oblicza, giną w niej wszelkie cechy indywidualnych zapatrywań i dążeń. Służy wielkim kapitalistom, z którymi wchodzi w stosunki osobiste i społeczne, wiążąc się ostatecznie z nimi, gdy pochodzi z warstw innych”<sup>14</sup>.

Tak więc już od początku lat trzydziestych Z. Zaremba wskazywał na konieczność realizacji nowych, socjalistycznych koncepcji. Bezrobocie, zubożenie mas, brak gwarancji bytu, wszechwładza biurokracji, a z drugiej zaś strony narastające w masach przekonanie o konieczności radykalnych zmian prowadziły go do poglądu: „Nie ma już dróg rozwojowych dla kapitalizmu. Przeżywa on swój kryzys śmiertelny, zanim doszedł do szczytu, ku któremu dążył w swoim rozwoju. Katastrofa już nastąpiła, rozgrywa się na naszych oczach”<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 33.

Z. Zaremba mylił się w swych przewidywaniach. Mylili się również i inni ideolodzy polskiego socjalizmu, bowiem pogląd o krachu kapitalizmu był w tym czasie bardzo rozpowszechniony. Kapitalizm i jego nowe propozycje — widać to z dzisiejszej perspektywy — nie oznaczały wyczerpania jego możliwości rozwojowych. Odchodził jedynie do historii — ale tego ówczesni socjaliści wiedzieć nie mogli — kolejny jego etap, ustępując miejsca wyższym formom organizacyjnym.

Problematyce konieczności i nieuchronności przejścia ku nowym formom ustrojowym poświęcił Z. Zaremba — jako czołowy ideolog PPS-WRN — wiele uwagi w latach wojny i okupacji. Szczególnie instruktywne do poznania jego nadziei związanych z wpływem wojny na przewartościowanie świadomości społecznej są rozważania zawarte w pracy *Demokracja społeczna. Próba wizji okresu przejściowego*. Formułował tam pogląd, iż wojna „<<zamknęła przeszłość>>, zakończyła całą epokę w stosunkach społecznych, epokę gospodarki i polityki [...] związanej z kapitalizmem”<sup>16</sup>. Twierdził, że nie tylko ekonomika oparta na prywatnej własności środków produkcji, ale i demokracja formalno-burżuazyjna znajdują się w fazie schyłkowej<sup>17</sup>. Dla Zaremby nie ulegało wątpliwości, że doświadczenia wojenne powodują i powodować będą zasadnicze zmiany w stosunkach społecznych i politycznych, a także w świadomości społecznej. Stąd też druga wojna światowa nie zakończy się analogicznie jak pierwsza, gdyż tamta nie była wojną mas, a więc nie mogła zakończyć się ich tryumfem. Natomiast druga wojna światowa „stała się wojną mas, a więc zwycięstwo stanie się ich zwycięstwem”<sup>18</sup>. Zdaniem czołowego ideologa PPS-WRN w świadomości społecznej zaszły już takie zmiany, iż „po prostu dziś nikt już nie bierze pod uwagę możliwości odzyskania przez kapitał prywatny dotychczasowej naczelnej roli”<sup>19</sup>. Te swoje nadzieje i intuicje podbudowywał analizami przekształceń ekonomiki kapitalistycznej. Podkreślał, iż prawo własności nie jest już podstawowym wyznacznikiem kierunków zmian w gospodarce. Zwracał uwagę na lawinowo narastającą tendencję do przejmowania przez państwo funkcji gospodarczych. „Państwo daje surowce i zabiera towar, wyznacza płace i zyski, rozbudowuje jedne przedsiębiorstwa i niszczy inne. [...] Z ustroju gospodarki prywatno-kapitalistycznej pozostały tylko gruzy, wśród których kołaczą się cienie dawnych kapitalistów”<sup>20</sup>. Tak więc po wojnie pojawi się nowa rzeczywistość będąca wynikiem „odrzućcia możliwości powrotu do czasów przedwojennych, do czasów gospodarki kapitalistycznej”<sup>21</sup>.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy intuicje Z. Zaremby okazały się tylko częściowo trafne. Wprawdzie gospodarka kapitalistyczna nie powróciła już do swoich form przedwojennych, niemniej tendencje obserwowane przez Zarembę

<sup>16</sup> W. Smrek (Z. Zaremba), *Demokracja społeczna. Próba wizji ustroju przejściowego* (Warszawa 1944).

<sup>17</sup> Por. *ibidem*, s. 82.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 58.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 64.

nie prowadziły ku socjalizmowi ani też nie kształtowały przesłanek jego zwycięstwa. Nietrafny okazał się pogląd o radykalizacji świadomości społecznej, gdyż pierwsze wybory po zakończeniu wojny w państwach Europy Zachodniej obaliły to przekonanie<sup>22</sup>.

Formułując uwagi o „zmięczeniu kapitalizmu” — Z. Zaremba musiał ustosunkować się do dróg wiodących ku przejściu władzy przez siły zainteresowane dokonaniem radykalnych przeobrażeń. W latach 1931—1944 poglądy czołowego ideologa PPS przeszły w tej materii zasadniczą ewolucję. Nie wynikało to jedynie z różnych jakościowo warunków działania PPS w Polsce niepodległej i pod okupacją, ale z przewartościowywania z biegiem czasu własnych sądów. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych Z. Zaremba należał do grona tych działaczy, którzy nader optymistycznie oceniali możliwości partii. Stał więc na stanowisku pozyskiwania przez partię szerokiego poparcia mas pracujących, jednak ponad ich politycznymi reprezentacjami. Sprzeciwiał się więc nie tylko koncepcjom współdziałania z komunistami — co w tamtych czasach było raczej zrozumiałe — ale i z partiami opozycyjnymi wobec rządów pomajowych. Był przeciwnikiem Centrolewu, co — pisze o tym trafnie M.M. Drozdowski — uchroniło go od represji<sup>23</sup>. Bronił tych poglądów podczas obrad XXII Kongresu PPS w 1931 roku. Informatorzy policyjni w swych sprawozdaniach zaliczali go do tej radykalnej grupy działaczy, którzy najostrzej krytykowali kierownictwo partii za forsowanie idei sojuszu PPS z partiami centrowymi i ludowymi<sup>24</sup>. Tak więc do połowy lat trzydziestych czołowy działacz PPS głosząc hasło rządu robotniczo-chłopskiego nie miał na myśli sojuszu partii, lecz obiektywną treść klasową przyszłościowego rządu socjalistycznego. Jednak w połowie lat trzydziestych Z. Zaremba zmienia swoje stanowisko. Obserwacja radykalizacji ruchu ludowego prowadzi go do uznania konieczności współpracy PPS ze Stronnictwem Ludowym. „W obecnej epoce załamania się gospodarki kapitalistycznej przed klasą robotniczą stoi zadanie objęcia władzy w państwie w celu przeprowadzenia likwidacji kapitalizmu i zbudowania planowej gospodarki społecznej w myśl interesów mas robotniczych i chłopskich. Zadanie to spełnić może klasa robotnicza tylko w sojuszu z masami chłopskimi”<sup>25</sup>. Uprowadzając podejrzenia o koniunkturalny charakter tej koncepcji, a zarazem precyzując pojęcie sojuszu robotniczo-chłopskiego konstatawał, iż: „Front robotniczo-chłopski traktujemy nie jako manewr taktyczny, lecz widzieć go pragniemy jako lojalne porozumienie elementów

<sup>22</sup> Wybory do Bundestagu w 1949 roku przyniosły SPD jedynie 29,2% głosów. Rok wcześniej referat sprawozdawczy przedstawiony podczas obrad Zjazdu Socjaldemokratów niemieckich zawierał następującą konstatację: „Droga do demokratycznego socjalizmu zakończyła się klęską. W Niemczech zachodnich nastąpiła całkowita restauracja kapitalizmu i to wbrew woli ludności”. Por. pracę zbiorową *Partie socjaldemokratyczne Europy. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1982, s. 272.

<sup>23</sup> Z. Zaremba, *Wspomnienia...*, s. 20.

<sup>24</sup> Por. H. Marek, *XXII Kongres PPS w relacji KIKRZ*, „Najnowsze Dzieje Polski”, t. 2, s. 227; a także B.a, *Na czym wózku*, „Gazeta Polska” 27 V 1931, s. 2; B.a, *O odmęcie sprzeczności*, ibidem 29 V 1931, s. 1.

<sup>25</sup> Z. Zaremba, *Jedność ruchu i szeroki front*, „Światło”, luty 1936, s. 15.

organizacyjnych na wsi i w mieście, mówiąc terminami politycznymi, porozumienie SL ze wszystkimi ciężącymi ku niemu grupami i PPS jako przedstawicielki obozu robotniczego”<sup>26</sup>. Cytat ten zasługuje na uwagę. Z. Zaremba dostrzegł niejako dwa „jądra krystalizacji” szerokiego frontu mas ludowych. Pierwsze — to SL przyciągającą ku sobie inne radykalne elementy mas chłopskich. Drugie — to PPS reprezentująca klasę robotniczą o socjalistycznej orientacji. Wydaje się więc prawdopodobne, iż pisząc o jedności klasy robotniczej ujmował ją jako jedność w ramach PPS<sup>27</sup>. Ówczesny redaktor „Światła” podkreślał jednocześnie, że nastąpiły obiektywne warunki do takiego sojuszu, wynikające „z jedności dróg i celów, jakie przyświecają obozom robotniczemu i chłopskiemu”<sup>28</sup>. Z biegiem czasu, nie porzucając tej koncepcji, wskazywał jednak na zauważalny brak gotowości jej realizacji ze strony partii chłopskiej. Mimo iż „powszechne uznanie zyskała idea rządu robotniczo-chłopskiego, w którym klasa robotnicza będzie lojalnie dzielić władzę z chłopem”, to „niestety nie ma dotychczas również wyraźnego ujęcia sprawy na zewnątrz obozu socjalistycznego”<sup>29</sup>. Zniecierpliwienie Z. Zarembki było w pełni zrozumiałe. Zdawał sobie bowiem sprawę, iż „rewolucji w majestacie prawa” sama PPS nie będzie w stanie przeprowadzić. „Czyż PPS — pisał — spodziewa się zdobyć większość w Sejmie? [...] Nie. Jesteśmy tylko przekonani, że większość w Sejmie demokratycznym zdobędzie demokracja robotnicza, chłopska i pracownicza”<sup>30</sup>. Powyżej cytowany fragment artykułu odpowiada jednoznacznie na pytanie o preferowaną przez Z. Zarembkę drogę do przejścia władzy w państwie. Nie ulega wątpliwości, że odrzucał drogę pozaparlamentarną. Co więcej, zakładał również, że PPS w nowej rzeczywistości nie będzie miała monopolu władzy. Jednak, wyciągając wnioski z doświadczeń rządu ludowego 1918 roku, jednoznacznie wskazywał: „Dziś partia dąży do rządu zdecydowanego, do przeprowadzenia swego programu, wcale też nie myśli powtarzać tymczasowości i ustępować władzy zanim nie przewyżczy wszystkich przeszkód i nie utrwali prawdziwej demokracji”<sup>31</sup>.

Pogląd o konieczności ścisłego współdziałania PPS i SL propagowano również w okresie wojny i okupacji. Koncepcja sojuszu robotniczo-chłopskiego była dla niego trwałą ideą. Oczywiście, nowe warunki zmusiły go do zasadniczej zmiany stanowiska w kwestii dojścia do władzy rządu robotniczo-chłopskiego. Wprawdzie w sygnowanych przez siebie pracach z tego okresu nie poruszał szerzej tych zagadnień, to jednak lektura konspiracyjnej prasy PPS-WRN pozwala jednoznacznie odtworzyć koncepcję tej partii w interesującej nas materii. Zdaniem — anonimowych oczywiście — publicystów druga wojna światowa zakończy się podobnie jak wojna 1914—1918 roku. Zatriumfują więc mocarstwa zachodnie, przy niemieckich sukcesach na wschodzie. Stąd też, jak przypuszczali, od Niemiec rozpocznie się kolejna fala

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>27</sup> Por. Z. Zaremba, *Dorobek ideologiczny XXIV Kongresu PPS*, „Światło” luty 1937, s. 4.

<sup>28</sup> Z. Zaremba, *Likwidacja czy przeobrażenie systemu*, „Światło”, lipiec 1936, s. 6.

<sup>29</sup> Z. Zaremba, *Front demokracji polskiej*, „Światło”, lipiec 1938, s. 3.

<sup>30</sup> Z. Zaremba, *Kryzys polityczny i demokracja*, „Światło”, listopad 1937, s. 6.

<sup>31</sup> Z. Zaremba, *Dorobek ideologiczny XXIV Kongresu PPS*, „Światło”, luty 1937, s. 5.



rewolucyjna. Stworzy ona sprzyjające warunki do wybuchu w Polsce powszechnego powstania ludowego. Powstanie to osiągnie dwa podstawowe cele: wyzwoli terytorium Polski od niemieckiego okupanta oraz „przebuduje Polskę w myśl ideałów ruchu socjalistycznego i ludowego”<sup>32</sup>. PPS-WRN uznawała szerokie masy robotników, chłopów i inteligencji za bazę ruchu powstańczego, a sojusz PPS-WRN z SL za niezbędny, polityczny warunek powodzenia walki o niepodległość i socjalizm. Kierownictwo powstania spoczywać miało w rękach rządu powstańczego. Podlegać mu miały siły zbrojne w kraju, jak i poza jego granicami. W tej kwestii sformułowano wiele uwag. Siły zbrojne miały składać się z trzech zasadniczych komponentów: milicji robotniczo-chłopskiej, komitetów fabrycznych oraz regularnej armii. Przewidywali, że w wyniku powstania rozpocznie się proces przemian w socjalistycznym kierunku. Przewidując jednak opór niewielkiej części społeczeństwa przeciw tym przeobrażeniom uznawali za konieczne stworzenie sił gwarantujących przemianę. I tak, milicja powinna zapewnić bezpieczeństwo i współuczestniczyć w tworzeniu nowego porządku<sup>33</sup>. Komitety fabryczne miały opanować fabryki i objąć kierownictwo produkcji. Ze szczególną jednak uwagą odnosili się ideolodzy PPS-WRN do regularnych sił powstałych poza granicami kraju. Udział regularnej armii w walce o niepodległość nie budził oczywiście wątpliwości. Nader jednak wątpliwe było jej czynne zaangażowanie w obronie i zabezpieczeniu podstaw nowego ustroju<sup>34</sup>. Formułowano więc pytania, czy armia stanie się lub stać się może oparciem dla rządu robotniczo-chłopskiego, czy nie będzie przeciwstawiać się dążeniom mas, czy nie nastąpi rozdźwięk między regularnym wojskiem przybyłym z zewnątrz a resztą społeczeństwa, który prowadziłby do „największej tragedii w godzinie walki”<sup>35</sup>. Dla ideologów PPS-WRN był to problem trudny do rozstrzygnięcia. Dostrzegali wszakże konieczność podjęcia działań zmierzających ku pozyskaniu regularnej armii dla ideałów socjalizmu. Szczególnie ważne — jak sądzili — było pozyskanie kadry oficerskiej. Proponowano w tej kwestii wprowadzenie do korpusu oficerskiego zwolenników socjalizmu, a także usunięcie z niego jego zdeklarowanych przeciwników.

Reasumując, koncepcja drogi do socjalizmu prezentowana przez Z. Zarembę nie może być oceniana jednoznacznie. Próbę czasu wytrzymała koncepcja sojuszu robotniczo-chłopskiego. Niewątpliwie słuszne wnioski wyprowadził Z. Zaremba z doświadczeń 1918 roku, jednak tamtejszy precedens nie powtórzył się. Wojna nie zakończyła się klęską Niemiec na zachodzie i nie rozstrzygniętym wynikiem na wschodzie. Rachuby w sprawie rewolucji w Niemczech okazały się płonne.

Jednak zdecydowanie najwięcej uwagi poświęcił Z. Zaremba kształtowaniu wizji Polski okresu postkapitalistycznego. Tak w sferze organizacji bazy ekonomicznej, jak i w sferze nadbudowy. W tym wymiarze wojna i okupacja

<sup>32</sup> „Z pola walki”. *Cele i drogi podziemnego ruchu robotniczego w Polsce (1939–1942)*, Londyn 1953, s. 40.

<sup>33</sup> Por. *Rola klasy robotniczej w okresie przejściowym*, „Robotnik” 3 VIII 1944, s. 2.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

nie wpłynęły na drastyczną weryfikację koncepcji. Jego publicystyka i prace programowe z lat trzydziestych i czterdziestych wzajemnie się uzupełniają.

Okres bezpośrednio po przejęciu władzy przez rząd robotniczo-chłopski określał mianem „ustroju przejściowego”. Co kryło się pod tym pojęciem? Dla Z. Zaremby państwo robotniczo-chłopskie w tym czasie to nie państwo socjalistyczne, a raczej państwo rozpoczynające długi proces ewolucji ku socjalizmowi. Z. Zaremba traktował to w kategoriach stanu wymuszonego. Zwracał uwagę, iż warunki lat trzydziestych nie są sprzyjające dla budownictwa socjalistycznego. „Socjalizm — pisał — nauka i ideologia proletariatu przewidywał nadejście swej ery wówczas, gdy kapitalizm dojdzie do szczytu napięcia swych sił, gdy ogarnie całe życie gospodarcze świata. Przerachowaliśmy siły swego przeciwnika. [...] Wyobrażaliśmy sobie dziedzictwo socjalizmu inaczej; nie ruiny przemysłu — ale najwyższy jego rozwój, nie armię 25 milionów bezrobotnych — lecz powszechne skoszarowanie proletariatu w wielkich fabrykach, nie bunt goryczy i beznadziejność nędzy — lecz śmiałe sięgnięcie po realizację ideału i zmierzanie się sił robotniczych z kapitałem w walce, po której może nie pozostać śladu w postaci ruin i zgłiszczy”<sup>36</sup>. Nowy ustrój budowany w tak dramatycznej sytuacji nie będzie miał wiele wspólnego z wcześniej kreowanymi wizjami. Ustrój ten nie będzie pełnym urzeczywistnieniem socjalizmu, ustroju „wyzwolonej całkowicie pracy”. Będzie raczej jego zapowiedzią. W opinii Z. Zaremby warunki ekonomiczne do pełnej realizacji socjalizmu jeszcze nie nadeszły. Stąd też okres przejściowy rysował się dla niego jako swoisty konglomerat pierwiastków socjalistycznych i kapitalistycznych, służących jednak całemu społeczeństwu.

Analizując problematykę państwa okresu przejściowego podnosił przede wszystkim problem demokracji. Twierdził, że demokracja musi być immanentną cechą ustrojową. Zarówno w sferze politycznej, jak i ekonomicznej. Rozważania nad demokracją prowadziły Z. Zarembę do ocen modelu radzieckiego. W nim jednak nie szukał pozytywnych inspiracji do kreowania własnego programu. Widział w nim raczej przestrozę. Podkreślał wprawdzie, iż realizowana w ZSRR gospodarka planowa doprowadziła do tego, że: „Rosja stała się jedynym państwem w Europie, gdzie ekonomiczny kryzys nie dał się we znaki”<sup>37</sup>, jednak w tym czasie doszło do zwyrodnienia rewolucji. Pojawiła się bowiem nowa warstwa rządząca — biurokracja. Jej przedstawiciele rekrutowali się z mas pracujących, ulegli jednak całkowitej deklasacji. Wskazywał, że w czasie realizacji planu ekonomicznego nie brano pod uwagę kosztów społecznych. Do podstawowych błędów zaliczał przeprowadzenie zasadniczej reformy stosunków agrarnych wbrew woli mas chłopskich. Zauważał, że na bardzo daleki plan sprowadzono w tym kraju kwestię demokracji i humanizmu, tak nierozłącznie związanego z socjalizmem. „Tak więc plan był realizowany, zarazem uległa jednak zaprzeczeniu kwestia najistotniejsza, a mianowicie sam człowiek. Jego życie, jego zdrowie, jego wolność — to pojęcia zaginione wśród hasel postępu całości społeczeństwa, wyścigu z przodującymi krajami

<sup>36</sup> Z. Zaremba, *Bezdroża kapitalizmu...*, s. 32—33.

<sup>37</sup> W. Smrek (Z. Zaremba), *Komunizm i faszyzm*, wyd. WRN, s. 34.

świata”<sup>38</sup>. Nie można oprzeć się refleksji, iż krytyka ta współbrzmi z bieżącymi ocenami okresu stalinowskiego, formułowanymi współcześnie — nawet w ostrzejszy sposób — przez ideologów i publicystów ZSRR.

Ustrój przejściowy to rzeczywistość społeczna i polityczna oparta na wolności. Dla Zaremby oznaczała ona swobodę wyboru, swobodę dysponowania własnym wysiłkiem oraz czasem, a także pełną swobodę decyzji dotyczących tempa realizacji programów gospodarczych, zapewniających wzrost stopy życiowej. Wolności te — twierdzi — mogą być realizowane jedynie w warunkach rzeczywistej demokracji oraz autentycznego, politycznego oraz gospodarczego, upodmiotowienia jednostki ludzkiej. Podstawowym czynnikiem warunkującym wolność był mechanizm prawny, przy którym decyzje wydawane przez władze poddawane być miały stałej kontroli społecznej. Zasada ta, a raczej jej faktyczna realizacja, była dla autora *Demokracji społecznej* warunkiem realizacji demokracji obejmującej całe życie społeczne. Aby zasadę tę urzeczywistnić, proponował przywrócić sens idei trójpodziału władzy, także — co interesujące — w sferze gospodarczej. Proponował bezwzględne podporządkowanie władzy wykonawczej organom uchwałodawczym na wszystkich szczeblach „życia gromadnego”. Sporo uwagi poświęcił problematyce politycznej organizacji społeczeństwa. Wskazywał na konieczność oddziaływania różnorodnych organizacji na politykę państwa. Do szczególnie ważnych zaliczał rolę partii politycznych. Opowiadał się tu za ich wielością, ale nie za nadmiarem. Przewidywał istnienie trzech partii politycznych: pierwsza — zapewne socjalistyczna — walczyć miała o rozszerzenie gospodarki uspołecznionej, o rozwijanie pierwiastków socjalistycznych; druga — być może chłopsko-drobnokapitalistyczna — gwarantować miała interesy właścicieli prywatnych środków produkcji; trzecia wreszcie — „łagodzić zbyt rozbieżne dążenia”. Zaznaczał jednocześnie, iż inne dążenia i tendencje polityczne będą miały pełną swobodę propagandową, ale nie będą odgrywać roli politycznej. Każda demokracja to rządy większości, którym mniejszość musi się podporządkować korzystając jednocześnie z praw kontroli i krytyki<sup>39</sup>.

Nie mniejszą wagę przywiązywał do aktywności związków zawodowych, których zadania ulec miały znacznemu poszerzeniu. „Zadania ruchu zawodowego będą ogromne. O wiele większe niż dotychczas. Na nie spadnie obowiązek inicjatywy w kierunku ciągłego polepszania warunków pracy i płacy. [...] One też będą miały baczyć, aby nigdzie nie mogła zagnieździć się samowola biurokratyczna. One też staną na straży interesów ludności w którejkolwiek gałęzi gospodarki. One również obejmą centralną i lokalną reprezentację wobec państwa i wszelkiego rodzaju samorządów interesów robotniczych związanych z pracą”<sup>40</sup>.

Państwo jako najwyższa forma organizacji społeczeństwa przestanie pełnić funkcję służebną wobec klas posiadających. Stanie się natomiast „najwyższym organem zbiorowości woli społeczeństwa”. W nowej rzeczywistości funkcje

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>39</sup> Por. W. Smrek, *Demokracja społeczna...*, s. 79.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 126.

rządzenia udostępnione zostać powinny szerokim kręgom ludności, a najskuteczniejszą drogą do tego celu winno być przekazywanie wielu funkcji — zastrzeżonych do tej pory dla aparatu państwa — samorządom różnych typów. Kreował więc dla sfery politycznej i społecznej dwa rodzaje samorządu. Pierwszy to samorząd terytorialny. Winien on bez centralistycznego skrępowania zajmować się rozwiązywaniem kwestii mieszkaniowej, w jego gestii powinny zostać środki komunikacji lokalnej, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, mniej ważne sprawy bezpieczeństwa publicznego oraz oświata wszelkiego typu. Zadania te samorząd będzie realizował lepiej niż państwo, gdyż „przy bezpośrednim udziale obywateli”. Drugi rodzaj samorządu to samorząd społeczny. W związku z pozytywnymi doświadczeniami wyniesionymi z działalności Kas Chorych w okresie międzywojennym Z. Zaremba proponował wykorzystać te doświadczenia dla innych kierunków aktywności samorządowej. „Przykład ubezpieczeń chorobowych musi też stać się wskazówką dla najrozmaitszych innych instytucji, które na zasadach inicjatywy społecznej będą powstawać i obejmować najrozmaitsze rodzaje usług i świadczeń dla ludności. [...] Szczególnie doniosłą rolę mogą tu odegrać wszelkiego typu spółdzielnie obejmujące rozdział produktów, jak również w coraz szerszym zakresie organizujące produkcję artykułów codziennego użytku”<sup>41</sup>.

Postulując szeroki zakres samorządności opowiadał się czołowy ideolog PPS-WRN za „silnym i sprężystym rządem”. W jego opinii silny rząd jest nieodzowny w demokracji społecznej, choć „nie oznacza to bynajmniej rządów dyktatorskich, a tym bardziej jednostkowych”<sup>42</sup>. Szeroko rozważał problematykę zakresu władczych uprawnień rządu w pierwszym etapie po przejęciu władzy. Był niewątpliwie realistą zarówno wtedy, gdy w czasie wojny dostrzegał niebezpieczeństwo kontrrewolucyjnej opozycji<sup>43</sup> wobec rządu rewolucyjnego, jak i wcześniej. Przed XXIV Kongresem PPS ostro krytykował tych działaczy partii, którzy wykluczali konieczność przyznania nowemu rządowi, ograniczonych w czasie, dyktatorskich uprawnień. Takie stanowisko — pisał — „przeciwstawia się historycznemu dorobkowi naszej partii i daje pole do przypuszczeń, że dla form demokratycznych gotowi byłibyśmy poświęcić treść społeczną nadchodzącego przewrotu”<sup>44</sup>. Twierdził, że bez dyktatorskich metod nie będzie możliwe przełamanie oporu klas posiadających. Jednak „dyktatorskie” uprawnienia rządu powinny znajdować się pod stałą kontrolą. Funkcję kontrolną sprawować miał parlament wyłoniony dzięki demokratycznemu prawu wyborczemu. Czuwać miał, „by dysponenci gospodarki publicznej nie wytworzyli uprzywilejowanej i usuwającej się spod kontroli publicznej klikki”<sup>45</sup>.

Głównym zadaniem rządu robotniczo-chłopskiego było — zdaniem Zaremby — stworzenie politycznych warunków dla szerokiej demokracji społecz-

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 89.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>43</sup> Por. *Uwagi o koalicji*, „Wolność” nr 24, lipiec 1943.

<sup>44</sup> Z. Zaremba, *Projekty i poprawki*, „Światło”, maj 1936, s. 24.

<sup>45</sup> W. Smrek, *Demokracja społeczna...*, s. 88.

nej, jak również dla jej podstaw, a więc gospodarki planowej. Przede wszystkim należało wywłaszczyć wielki kapitał. W pracy *Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości* autor postulował wywłaszczenie „dojrzałych do tego gałęzi przemysłu” lub „wielkich przedsiębiorstw”. Myśl tę sprecyzował w czasie wojny. W *Materialach do programu Polski Ludowej* wskazywano na konieczność wywłaszczenia zakładów zatrudniających powyżej 50 robotników<sup>46</sup>. Natomiast w pracy *Demokracja społeczna* Z. Zaremba przewidywał do uspołecznienia bankowość, przemysł ciężki, wszystkie przedsiębiorstwa okupantów i zakłady porzucone przez właścicieli, przemysł metalowy, włókienniczy, chemiczny, cukrownie, duże przedsiębiorstwa komunikacyjne, radiofonię i elektrownię<sup>47</sup>. Wywłaszczone zakłady — autor nie wspominał o odszkodowaniu — przekazane miały być na własność państwa, spółdzielni i samorządu terytorialnego. Przewidywał również konieczność tworzenia spółek o własności mieszanej. Sektor uspołeczniony uzupełniony był — w jego koncepcji — sektorem prywatnym, mimo iż zdawał sobie sprawę, że koegzystencja tych dwóch sektorów prowadzić będzie „do sprzeczności i tarć”. Rząd robotniczo-chłopski winien uregulować stosunki między gospodarką prywatną i uspołecznioną na drodze prawnej; kontrolować, aby gospodarka prywatna podporządkowana była rygorom planowości, a jej właściciele nie gromadzili „zbyt wielkich bogactw”.

Kolejnym elementem wzbogacającym wizję ustroju przejściowego były uwagi w kwestii agrarnej. Już w 1945 roku wspólnie z T. Szturm de Sztremem, Stanisławem Milkowskim i T. Wojeńskim sformułował w *Programie Polski Ludowej* szersze uwagi w tej materii. Autorzy zakładali więc konieczność wywłaszczania bez odszkodowania wielkich majątków ziemskich<sup>48</sup>. Ziemia ta winna być przekazana w trybie natychmiastowym gminnym i powiatowym komitetom reformy rolnej. Według autorów omawianego dokumentu: „podstawą ustroju rolnego będzie samodzielny warsztat rolny, obrabiany rękami osiadłej w nim rodziny. Na części terenów wywłaszczonych, o wysokiej kulturze rolnej mogą zostać utworzone wzorowe gospodarstwa rolne, stacje doświadczalne, gospodarstwa nasienne<sup>49</sup>. Postulowano także organizację spółdzielczych form wymiany płodów rolnych oraz dobrowolne tworzenie form spółdzielczych w produkcji rolnej. Problematyka agrarna znalazła swoje odbicie w latach późniejszych zarówno w *Materialach do programu Polski Ludowej*, jak i pracy *Demokracja społeczna*. W pierwszej z nich postulowano, aby prywatna własność ziemi przysługiwała tylko temu, „kto ją uprawia własną pracą, nie jest zaś tylko administratorem czy kierownikiem<sup>50</sup>. W pracy *Demokracja społeczna* Z. Zaremba postulował wywłaszczenie „choć bez wskazania czy za odszkodowaniem” wielkiej własności obszarnej w celu upelnorolnienia gospodarstw małych i karłowatych do wielkości 8—10 ha. Podobnie

<sup>46</sup> Por. *Materiały do programu Polski Ludowej*, z. I, s. 4.

<sup>47</sup> Por. W. Smrek, *Demokracja społeczna...*, s. 106.

<sup>48</sup> Por. *Program Polski Ludowej*, wyd. WRN, 1941, s. 4. Podobnie Z. Zaremba, *Bezdroża kapitalizmu...*, s. 163.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> *Materiały...*, s. 7.

jak i w okresie międzywojennym<sup>51</sup>, zwracał uwagę na konieczność przejścia do pracy w przemyśle części ludzi wsi. Postulował zakaz dzielenia gospodarstw rolnych. Według niego reforma rolna doprowadzić powinna do powstania dwóch typów gospodarstw: średniej wielkości gospodarstw indywidualnych oraz dużych — uprzemysłowionych bądź wyspecjalizowanych. Zdaniem ideologa PPS-WRN gospodarka chłopska powinna być powiązana z socjalistyczną gospodarką planową poprzez kredyt, państwową dystrybucję dóbr przemysłowych i przez państwowy monopol handlu zbożem.

Jednak demokracja ekonomiczna miała uwidaczniać się nie tylko poprzez różnorodne typy własności i samorządu, ale również poprzez bezpośredni udział społeczeństwa w wytyczaniu kierunku rozwoju gospodarczego i kontroli jego realizacji. Już w 1934 roku wskazywał na konieczność zorganizowania tzw. karteli, czyli zrzeszeń poszczególnych gałęzi przemysłu. Kierować nimi miały stosunkowo szerokie grupy. W skład kierownictwa karteli powinny wejść (oprócz kompetentnych kierowników produkcji) przedstawiciele związków zawodowych, organizacji konsumenckich, a także przedstawiciele państwa i instytucji samorządowych. Główne zadania polegać miały na planowaniu podziału dochodu społecznego osiągniętego przez dany kartel oraz na działalności zmierzającej do wzrostu wydajności pracy, również dzięki sporej swobodzie w dziedzinie ustalania cen i płac. Na wyższym szczeblu przewidywał utworzenie organu tworzącego gospodarczy plan ogólnopaństwowy. Z. Zaremba nie precyzował bliżej jego składu. Wskazywał, iż winien on wytyczać zadania dla poszczególnych gałęzi przemysłu, wartość tej produkcji, stosunek produkcji środków konsumpcji do produkcji środków produkcji oraz relację między akumulacją a płacami. Plan ten miał powstawać w wyniku opinii kolegialnych kierownictw karteli<sup>52</sup>. Koncepcję tę rozwinął w czasie okupacji. Przewidywał, że centralnym organem uchwałodawczym w sferze gospodarczej stanie się Państwowa Rada Planu Gospodarczego. W jej skład wejdą przedstawiciele każdej gałęzi przemysłu, przedstawiciele pracowników fizycznych i umysłowych, inteligencji technicznej, konsumentów oraz państwa. „Układ poszczególnych grup w radzie winien być taki, by sprzeczności interesów i dążeń nie mogły wytworzyć wewnętrznego paraliżu”. Dlatego też Z. Zaremba proponował, aby w radzie przewagę uzyskali robotnicy i pracownicy umysłowi oraz konsumenci.

Szczególłą rolę przypisywał również samorządowi gospodarczemu na szczeblu przedsiębiorstwa. Zauważał, iż „bez stworzenia warunków dających możliwość robotnikowi wywierania wpływu na bieg życia w zakładzie pracy — bez ich udziału w kierownictwie przedsiębiorstwa — nie do pomyślenia jest stworzenie społeczeństwa wolnych ludzi pracy znajdujących w swym trudzie radość tworzenia”<sup>53</sup>. Utworzenie takiego samorządu — jak przewidywał

<sup>51</sup> Z. Zaremba, *Bezdroża kapitalizmu...*, s. 158. Szerzej o programie agrarnym PPS WRN np. A. Jaeschke, *Kwestia agrarna w myśli programowej PPS w latach 1918–1948*, Zeszyty Naukowe WSI Radom, 1982, nr 3, s. 125. i n.; B. Stoczevska, *PPS WRN wobec przebudowy ustroju rolnego powojennej Polski*, „Z pola walki” 1986, nr 3, s. 79 i n.

<sup>52</sup> Z. Zaremba, *Bezdroża kapitalizmu...*, s. 133.

<sup>53</sup> W. Smrek, *Demokracja społeczna...*, s. 81.

— będzie konieczne, choć nader trudne. Zwracał uwagę, że działalność samorządu w przedsiębiorstwie nie może rozbijać jednolitości kierowania zakładem ani też osłabiać odpowiedzialności kierownictwa przez jej rozłożenie na organy kolegialne.

W latach 1934—1943 Z. Zaremba wypracował w miarę zwartą wizję gospodarki okresu przejściowego, powiązaną z szeroką demokracją społeczną i polityczną. Wystrzegał się jednak prognozowania dalekiej przyszłości, koncentrował się na tym, co widział jako najbliższą perspektywę czasową. Jego koncepcja dróg do osiągnięcia celów, które propagował, stanowiła duży wkład do dyskusji nad wizją socjalizmu, prowadzoną w różnych kręgach polskiego ruchu robotniczego. Nie ulega wątpliwości, że przy konstrukcji własnej wizji okresu przejściowego brał pod uwagę specyfikę polską, realną siłę klasy robotniczej i układ sił politycznych w państwie. Stąd jego formuła szerokiego sojuszu robotników, chłopów i inteligencji. Stąd koncepcja gospodarki wielosektorowej i propozycja rozwiązania kwestii agrarnej. Myśli te zdumiewają i dziś swoją aktualnością. Z. Zaremba nie był z pewnością rewolucjonistą w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie dostrzegał warunków do nagłego, politycznego przewrotu. Być może jego osobiste doświadczenia, a także ocena stalinizmu prowadziły do wniosku o bezpośrednim związku rewolucji politycznej i wojny domowej z wynaturzeniami w budownictwie socjalizmu. Z. Zaremba był jednak — i to nie ulega wątpliwości — szczerym zwolennikiem szybkiego marszu ku socjalizmowi poprzez „etap przejściowy”. W socjalizmie podkreślał demokratyczne i humanistyczne jego elementy. Demokracja i socjalizm były dla niego nierozzerwalnymi pojęciami. Sądził, a myśl ta zachowuje nadal swą aktualność, że socjalizm to ustrój dla ludzi i poprzez ludzi realizowany; to wolność i możliwość najpełniejszej inicjatywy grup i jednostek; to szeroki współdziałal ludzi w programowaniu i realizacji ogólnonarodowych i grupowych celów; to szeroki terytorialny, instytucjonalny i gospodarczy samorząd. I choćby tylko z tego powodu myśl polityczna Z. Zaremby warta jest przypomnienia. Ma ona — w swych fragmentach — wartość ponadczasową, a dla współczesnych stanowić może nowe źródło inspiracji.

#### КОНЦЕПЦИИ ПУТИ К СОЦИАЛИЗМУ В ПУБЛИЦИСТИКЕ И ПРОГРАММНЫХ РАБОТАХ ЗЫГМУНТА ЗАРЕМБЫ (1931—1944)

Статья касается политических идей одного из ведущих деятелей Польской социалистической партии межвоенного периода Зыгмунта Зарембы. Этот забытый ныне социалист был не только видным деятелем своей партии, но также выдающимся публицистом и идеологом партии.

Автор статьи стремится отразить его размышления о пути перехода от капиталистического строя к социалистическому, однако иным путем, чем предлагали коммунисты, а также идеологи правого крыла европейской социал-демократии. Показаны его представления о переходном периоде, сформулированные как в период великого экономического кризиса в капиталистическом мире, так и во время войны и оккупации.

Особое внимание автор обращает на идею гуманного социализма, в котором главными определителями будущего строя в представлении З. Зарембы являются права человека

в широком понимании, отказ от политического и экономического насилия, принципы социальной справедливости, наконец, политическая и экономическая демократия.

В идеях З. Зарембы, наряду со многими другими достоинствами, содержится знаменательное положение о неразрывности широких политических прав, фактической политической демократии с подлинным обобществлением средств производства, которыми владеет весь народ, и не узкая группа государственной хозяйственной бюрократии.

Можно полагать, что замечания З. Зарембы на тему переходного периода имеют существенное значение не только для узкой группы историков польских политических идей. Они могут оказаться также пригодными в совершенно современных дискуссиях о модели политической и экономической системы Польши.

#### CONCEPTS OF THE WAY TO SOCIALISM IN THE JOURNALISTIC WRITINGS AND PROGRAMME WORKS OF ZYGMUNT ZAREMBA (1931—1944)

The paper is concerned with the political thought of one of the leading activists of the Polish Socialist Party in the period between world Wars I and II. Zaremba, today a forgotten socialist, was not only a prominent member of the PSP but also an outstanding journalist and ideologist.

The author of the present paper attempts to reconstruct Zaremba's considerations on the ways of passing from capitalism to socialism different from those outlined by communists and ideologists of the right wing of the European social democracy. He presents Zaremba's vision of the transition period created both in the period of the great economic depression of the capitalist world and in the period of the war and occupation as well.

A. Jaschke pays a special attention to the vision of humanist socialism in which broad human rights, negation of political violence, principles of the social justice and political and economic democracy are the basic determinants of Zaremba's forecasts of the political system.

Zaremba's thought contains, in addition to other values, a characteristic belief that wide political rights, political democracy are indissolubly tied with a factual socialization of the means of production owned by the whole nation not by a small group of the state economic bureaucracy.

It seems that Zaremba's remarks on the transition period are valuable not only for a small group of historians of the Polish political thought. They can be also useful in the contemporary discussions of a model of the political and economic system of Poland.